

STUDIA POLONIJNE

T. 20. Lublin 1999

KRYSTYNA ROMANISZYN

Kraków

**KULTUROWE IMPLIKACJE  
WSPÓŁCZESNYCH MIGRACJI MIĘDZYNARODOWYCH  
ZARYS PROBLEMATYKI NA PRZYKŁADZIE POLSKI**

WPROWADZENIE

Masowe migracje międzynarodowe obok innych skutków niosły ze sobą, potencjalnie i faktycznie, przemiany w obszarze kultury zarówno w krajach przyjmujących, jak i wysyłających. Konstatacja ta stanowi podstawowe założenie niniejszego artykułu i jednocześnie zaproszenie do dyskusji nad współczesnymi migracjami w kontekście ich kulturowych implikacji. Świadomość wskazanego aspektu migracji pojawia się w środowisku badaczy zajmujących się współczesnymi migracjami, jak dotąd jednak, nie znalazła ona pełnego wyrazu w postaci pogłębionych studiów poświęconych temu tylko zjawisku lub bodaj propozycji schematu takich dociekań.

Masowe migracje stały się przedmiotem studiów przedstawicieli wielu dyscyplin, demografów, ekonomistów, historyków, prawników, socjologów, antropologów społecznych, geografów, którzy jeśli nawet dostrzegają kulturowe aspekty badanego zjawiska, to nie stawiają ich jednak w centrum uwagi. A warto to uczynić, bowiem migracje są zjawiskiem wieloaspektowym, jak zresztą wszystkie zjawiska badane przez nauki społeczne, i z tego powodu domagają się wieloczynnikowej analizy. Tylko taka analiza pozwala w możliwie najpełniejszy sposób poznać złożoną, wieloaspektową rzeczywistość (Romaniszyn 1994a). Sądzę zatem, iż pośród istniejących wartościowych badań poświęconych współczesnym migracjom, powinny się także pojawić studia podejmujące wskazany wątek: wpływu przemieszczeń międzynarodowych na kulturę doświadczających ich krajów.

W niniejszym artykule podejmuję interpretację stwierdzonych faktów związanych przede wszystkim z migracją o charakterze ekonomicznym, która ma miejsce w Polsce po roku 1989, pod kątem skutków, jakie wywołują one w sferze kultury. Przedsięwzięcie to wymaga przyjęcia podstawowych kategorii analitycznych. Główne dla poniższej analizy pojęcie „kultura” w antropologii kulturowej – zdaniem A. Kłoskowskiej – oznacza wielorakie zjawiska społeczne i jest ujęciem globalnym (1983 s. 34-35). Podobnie w brytyjskiej antropologii społecznej „kultura” to, generalnie, zbiorowość określona przez wspólnie podzielaną tradycję oraz szczególne (*distinctive*) cechy; w rozumieniu węższym jest to system wartości, idei, wierzeń i wzorów zachowania (Seymour-Smith 1996 s. 65). Przedmiotowe definicje „kultury” wskazują więc na zasadniczą jedność zjawisk społecznych i kulturowych, które rozróżnia się – jak podkreśla Turowski (1994 s. 67) – tylko do celów analitycznych.

Wskazane, przedmiotowe rozumienie rzeczywistości kulturowej nie wystarcza jednak do wyodrębnienia i interpretacji empirycznych faktów kulturowych, niezbędne jest przyjęcie kategorii analitycznych, pozwalających identyfikować przemiany kultury wskutek migracji międzynarodowych. Dla potrzeb tej analizy odwołuję się do zaproponowanych przez Kłoskowską (1983 s. 111-124) trzech podstawowych kategorii kultury: kultury bytu, kultury społecznej i kultury symbolicznej. Kultura bytu rozciąga się na formy wszystkich czynności podtrzymujących byt, w tym m.in. na czynności techniczno-ekonomiczne i konsumpcję; kultura społeczna to formy stosunków, ról i układów między ludźmi; kultura symboliczna obejmuje znaki i wartości będące przedmiotami lub aktami zachowania (tamże). Ostatnia z wymienionych kategorii kultury jest dla wielu badaczy kulturą *sensu stricto*, Jan Turowski (1994 s. 68) pisze, że kultura to przede wszystkim wartości, również dla Andrzeja Tyszki (1993) kultura to w istocie kult wartości. Pomimo wagi symbolicznego aspektu kultury, problem istnienia i rodzaju zależności występujący pomiędzy przemianami w obrębie wartości i migracjami jest najmniej zbadany. Niemniej wszystkie trzy wyróżnione kategorie kultury posłużą dalej jako narzędzie porządkowania i analizy danych empirycznych dotyczących zjawiska migracji z punktu widzenia ich skutków dla kultury. Jak już zostało powiedziane, analiza dotyczy migracji w Polsce po 1989 roku traktowanej jako partykularny przypadek sytuacji, w której masowe migracje zagraniczne oddziałują na rzeczywistość kulturową. Bazę źródłową niniejszego artykułu stanowią zarówno raporty i opracowania, jak i tzw. źródła medialne, czyli materiały prasowe dotyczące współczesnej migracji w Polsce.

## 1. MIGRACJE MIĘDZYNARODOWE W POLSCE PO 1989 ROKU

Zjawisko migracji międzynarodowych ostatniej dekady doczekało się bardzo wielu analiz podejmowanych przez specjalistów różnych dziedzin. Synteza aktualnych dokonań w tym obszarze dociekań naukowych może stanowić przedmiot odrębnego artykułu, tutaj pragnę jedynie zasygnalizować rozmiary zjawiska i kierunki jego badań. Zgromadzone dane świadczą, iż pod pojęciem „migracje międzynarodowe” w Polsce po roku 1989 kryje się wiele różnego typu przemieszczeń. Najogólniej są to różne typy migracji obywateli polskich oraz różne typy napływów obywateli obcych krajów.

Charakterystyka migracji z Polski prowadzona wedle kryterium przyczyn prowadzi do konkluzji, iż po roku 1989 mają one przede wszystkim charakter ekonomiczny (zarobkowy) (Okólski 1996 s. 100). Analiza zjawiska z punktu widzenia czasu trwania migracji pozwala ustalić rosnący udział migracji okresowych i sezonowych przy jednoczesnym spadku emigracji (tamże). Z kolei przyjęcie kryterium geograficznego wiedzie do stwierdzenia, iż obok tradycyjnych kierunków migracji z Polski do Ameryki Północnej i Europy Zachodniej, w tym przede wszystkim do USA i Niemiec, pojawił się nowy szlak migracji zarobkowej na południe Europy, głównie do Włoch i Grecji (Okólski 1996; Cieślińska 1995; Romaniszyn 1994b). Zastosowanie kryterium: statusu prawnego migracji skłania do stwierdzenia znacznej, chociaż trudnej do oszacowania, nielegalnej migracji zarobkowej z Polski. Analiza migracji pod kątem udziału w niej „kapitału ludzkiego” pokazuje, iż w ostatniej dekadzie, odmiennie niż miało to miejsce w latach osiemdziesiątych, z Polski migrują przede wszystkim osoby o niskim wykształceniu zawodowym (Okólski 1997 s. 12). Z wszystkich przeprowadzonych badań wynika, iż również po 1989 roku, pomimo spadku emigracji, społeczeństwo polskie pozostaje bardzo mobilne (tamże), co – jak zakładam – nie pozostaje bez wpływu na przemiany kultury w naszym kraju.

Badania dotyczące **napływów do** Polski prowadzą do konkluzji, iż obok imigrantów zarobkowych przybywają także imigranci polityczni, w tym tzw. tranzytowi przemierzający Polskę z zamiarem dostania się na Zachód, przede wszystkim do Niemiec (IOM 1994). Status prawny przybyszów jest także zróżnicowany, obok imigrantów legalnie przekraczających granicę są i ci, którzy przekraczają ją nielegalnie, zwykle przy pomocy opłacanej, międzynarodowej sieci szmuglerów. Drugim aspektem nielegalności jest podejmowanie pracy bez pozwolenia na nią albo pozostawanie w Polsce bez ważnej wizy lub po przyjętym w umowie bilateralnej okresie legalnego, bezwizowego pobytu. Kryterium czasu trwania pobytu w Polsce pozwala wyróżnić

migracje wahadłowe, sezonowe i krótkookresowe, podejmowane zwykle z pobudek ekonomicznych, oraz długoterminowe i stałe, w których uczestniczą także imigranci tranzytowi. Statystyki wskazują też, że liczba cudzoziemców ubiegających się o wydanie zezwolenia na pobyt stały systematycznie rośnie od 1993, gdy wskaźnik ten wynosił 19,5%, podczas gdy w roku 1995 stanowił już 30,3% (Głąbicka et al 1997 s. 20).

Imigranci wszystkich kategorii napływają do Polski przede wszystkim ze wschodu i z południa, z regionów doświadczających trudności gospodarczych lub wewnętrznych konfliktów. I tak w latach 1990-1992 większość imigrantów tranzytowych pochodziła z Rumunii i Bułgarii, w dalszej kolejności z Etiopii, Somalii i Iraku; struktura ta uległa zmianie w okresie od 1994 do 1996, gdy większość tej kategorii przybyszów pochodziła z Afganistanu, Algerii, Bangladeszu, Indii, Iraku, Libii, Pakistanu, Somalii oraz Sri Lanki (Okólski 1997 s. 11). Jednak po 1990 roku najwięcej przybyszów stanowili fałszywi turyści z Ukrainy, Rumunii, Rosji i Białorusi (Okólski 1996 s. 97). Z 7 lub 8 milionów turystów z b. ZSRR, którzy w początkach lat dziewięćdziesiątych rokrocznie przybywali do Polski, większość przebywała od jednego do trzech dni, a między 80 a 90% tych osób zajmowało się handlem detalicznym (tamże). Spośród przybyszów w 1995 r. między 3 a 5 milionów osób, które spędziły w Polsce przynajmniej jedną noc, zajmowało się jakąś krótkoterminową działalnością gospodarczą, w większości byli to obywatele byłego ZSSR, głównie Ukrainy (Okólski 1997 s. 9). Zza wschodniej granicy obok wahadłowej migracji w celach handlowych do Polski przybywali także liczni imigranci z zamiarem podjęcia okresowej pracy zarobkowej. W połowie 1992 roku legalnie pracowało w Polsce około 10 000 obywateli byłego Związku Radzieckiego, a następnych 50 000 – 70 000 osób pracowało nielegalnie (Okólski 1996 s. 97). Przyjmuje się, iż w naszym kraju rokrocznie przy pracach sezonowych i krótkookresowych zatrudnia się nielegalnie około 100 000 osób (Głąbicka et al 1997 s. 9), pomimo iż za nielegalne zatrudnianie obcokrajowców grozi w Polsce grzywna w wysokości 5000 zł<sup>1</sup>. Wedle aktualnych informacji prasowych bazujących na materiałach z Wojewódzkiego Urzędu Pracy z Łodzi w tamtejszym regionie zatrudniane są, najczęściej nielegalnie i w charakterze szwaczek, Litwinki i Ukrainki, mężczyźni z Rosji i Litwy pracują jako murarze, a Wietnamczycy, Chińczycy oraz Ormianie zatrudniają się w handlu i gastronomii (Makarenko 1998). Przytoczona informacja syгна-

---

<sup>1</sup> Jednak, jak podają źródła medialne, do tej pory ukaranych zostało tylko 526 pracodawców („Życie” 1998 s. 13).

lizuje, odnotowane w literaturze przedmiotu, zjawisko etnicznej segregacji na rynku pracy cudzoziemców w Polsce.

Oprócz imigrantów pracujących w Polsce nielegalnie, wielu przybyszów czyni to zgodnie z obowiązującym prawem. Z prowadzonych statystyk wynika, iż od roku 1990 wojewódzkie urzędy pracy wydają rocznie od 10 000 do 15 000 zezwoleń na zatrudnienie cudzoziemców u polskich pracodawców (Głębicka et al 1997 s. 9). W latach 1990-1995 w całym kraju obcokrajowcom wydano ogółem 53 555 zezwoleń na pracę, przy czym największa ich liczba (ponad połowa) przypadła na województwo warszawskie. Również największa liczba wydanych kart stałego pobytu (16,0% ogółu) przypadła na to województwo (tamże s. 19). Dane potwierdzają więc znany fakt wysokiej chłonności stołecznego rynku pracy oraz sugerują, iż Warszawa zaczyna nabierać charakteru wieloetnicznej i wielokulturowej metropolii, która z czasem może się stać miejscem koncentracji grup etnicznych powstających w naszym kraju w wyniku międzynarodowych migracji.

Bardzo znamieną jest struktura etniczna osób, które w omawianym okresie otrzymały zezwolenie na pracę. Obywatelom państw europejskich wydano łącznie 38 142 (71,2%) zezwoleń, w tym najwięcej obywatelom Ukrainy (16,6%), Białorusi (14,3%) i Rosji (11,7%); mieszkańcom państw azjatyckich udzielono 12 320 (23%) zezwoleń, z czego najwięcej obywatelom Wietnamu (8,3%) i Chin (6,8%) (tamże s. 11). Ponadto najwięcej zezwoleń na pracę w kategorii właścicieli lub współwłaścicieli przedsiębiorstw zagranicznych otrzymali przybysze z Wietnamu i Chin, podczas gdy w kategorii pracowników fizycznych (wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych) największą liczbę zezwoleń uzyskali obywatele Ukrainy i Białorusi. Również w Polsce przybysze z Dalekiego Wschodu lokują się przede wszystkim w niszy ekonomicznej, jaką jest tzw. mała gastronomia, otwierając własne, etniczne restauracje lub kioski gastronomiczne i zatrudniając w nich sprowadzanych z kraju rodaków (Rudolf, Hillman 1997 s. 62). Istnieją więc podstawy do prognozowania, iż przynajmniej część z tych imigrantów zechce osiedlić się w Polsce. Odmienne, mało atrakcyjna, fizyczna praca zarobkowa gości z Ukrainy i Białorusi wydaje się doraźnym środkiem ratowania domowych budżetów, co sugeruje, iż w znacznym procencie osoby te powrócą do kraju pochodzenia. Jednak struktura etniczna cudzoziemców, którzy w województwie warszawskim otrzymali w latach 1992-1995 karty stałego pobytu w Polsce, pokazuje, iż najliczniejszą grupę stanowili obywatele dawnego ZSSR, i tak: 288 kart przypadło obywatelom Rosji, 190 osobom z paszportem byłego ZSSR, 150 obywatelom Bułgarii, 138 przybyszom z Ukrainy i 124 obywatelom Wietna-

mu (Głąbicka et al 1997 s. 31)<sup>2</sup>. Należy przy tym podkreślić, iż w rzeczywistości osób z danego kraju mogło być więcej, ponieważ na jednej karcie może być wpisana więcej niż jedna osoba.

Dane dotyczące wykształcenia przybyszów wskazują, iż pod względem kapitału ludzkiego część tych napływów może być korzystna dla Polski, ponieważ biorą w nich udział osoby o wykształceniu średnim i wyższym. Na przykład poziom wykształcenia cudzoziemców ubiegających się o kartę stałego pobytu w latach 1992-1995 był wysoki i przewyższał poziom wykształcenia w Polsce (tamże s. 21-22). Zjawisko napływu wykształconych imigrantów w zestawieniu z odpływem osób o niskim wykształceniu oraz z faktem „drenażu mózgow”, który miał miejsce w ostatniej dekadzie istnienia PRL, zyskało sobie miano „zwrotnego drenażu mózgow” (*inverse brain drain*) (Okólski 1996 s. 102). Z kwalifikacją tą można się zgodzić pod warunkiem, że umiejętności zawodowe przybyszów nie zostaną zmarnowane, lecz wykorzystane dla potrzeb gospodarki narodowej<sup>3</sup>.

Osobną, specyficzną kategorią imigrantów w Polsce są przybywający z Zachodu eksperci. Są to albo przedstawiciele międzynarodowych korporacji wydelegowani do założenia lub kierowania powstających w Polsce firm lub niezależni specjaliści różnych zawodów podejmujący w Polsce pracę (Rudolf, Hillmann 1997 s. 66). Nie ulega wątpliwości, że szczególnie migracja profesjonalistów reprezentujących międzynarodowe korporacje, którzy organizują w Polsce firmy i kierują nimi, owocuje przeszczepianiem na lokalny, polski grunt zachodnich wzorów organizacji. A zatem przybywające do Polski z Zachodu „brygady Mariotta” – epitet związany jest z miejscem koncentracji tych osób – *de facto* urzeczywistniają dyfuzję kulturowych wzorów zarządzania, organizacji i działania przedsiębiorstw.

Zgodnie z wyjściową tezą zarówno utrzymująca się wysoka mobilność polskiego społeczeństwa, jak i dostępność naszego kraju dla różnego typu imigrantów krótko- i długookresowych oraz osiedlanie się obcokrajowców, nie pozostają bez wpływu na kulturę. Implikacje kulturowe owych przemian analizuję kolejno w – wyróżnionych dla celów analitycznych – kategoriach kultury bytu, kultury społecznej i kultury symbolicznej.

---

<sup>2</sup> Dla porównania w tych samych latach w województwie katowickim 122 karty stałego pobytu wydano obywatelom b. ZSSR, 94 obywatelom Ukrainy, 74 przybyszom z Rosji i 19 obywatelom Wietnamu (Głąbicka et al 1997 s. 32).

<sup>3</sup> Spektakularnego przykładu marnowania potencjału, jakim jest wykształcenie przybyszów, dostarcza *casus* obcokrajowca inżyniera, który w Polsce – za sówite wynagrodzenie – wykonał klimatyzowaną budę dla psa (Antoniewski 1997 s. 8).

## 2. MIGRACJE MIĘDZYNARODOWE A KULTURA BYTU

Wedle przyjętej definicji kategoria kultury bytu obejmuje czynności podtrzymujące egzystencję, w tym działania gospodarcze i zachowania konsumpcyjne. Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju czynności są podstawowym aspektem migracji zarobkowych, które stanowią lwią część współczesnych międzynarodowych przemieszczeń.

Migracje zarobkowe należy uznać za formę przedsiębiorczości, którą wykazują zarówno podejmujący pracę, jak i pracodawcy. W licznych przypadkach wykonywania pracy oraz zatrudniania bez koniecznego pozwolenia na pracę, czyli nielegalnie, jest to przedsiębiorczość szczególna. Główną jej cechą – do powstania której w pełni przyczynił się realny socjalizm – jest niefrasobliwe traktowanie prawa i poszukiwanie oraz wykorzystywanie wszelkich okazji do zarobku (Okólski 1997 s. 15). W latach osiemdziesiątych przedsiębiorczość ta zaowocowała m.in. „polskimi bazarami” w kilku europejskich metropoliach, przede wszystkim w Berlinie Zachodnim (tamże). W następnej dekadzie tego rodzaju bazy, tylko na o wiele większą skalę, stworzyli w Polsce i innych krajach Europy fałszywi turyści z byłego ZSSR. Wskazane poprzednio rozmiary migracji „handlowo-zarobkowej” do Polski – zarówno wahałkowej kierującej się ku bazarom, jak i krótkookresowej oraz współczesne migracje zarobkowe Polaków, legalne i nielegalne – są kolejnym dowodem „erupcji” tej przedsiębiorczości.

Z drugiej strony przedsiębiorczość, którą wykazują legalni i nielegalni imigranci, jest sposobem „radzenia sobie” z wysokimi kosztami transformacji ustrojowej w sytuacji braku alternatyw, istniejącej przede wszystkim w regionach zacofanych gospodarczo. Ponadto przedsiębiorczość imigrantów z krajów doświadczonych realnym socjalizmem przeciwważy i wyznacza granicę zidentyfikowanej przez Wincjusza Narojka (1991) „niezaradności wyuczonej” – w socjalistycznym *welfare state*. Utrzymywanie się wyuczonej niezaradności potwierdzają najnowsze badania prowadzone w Europie Środkowej stwierdzające, iż wyrobione przekonanie o braku wpływu na bieg wydarzeń i związane z tym oczekiwanie porażki stanowi skuteczny hamulec działania i podejmowania wyzwań (Milic-Czerniak 1998 s. 112)<sup>4</sup>. Wobec takich postaw mniejszym złem może okazać się, także wykształcona w epoce realnego socjalizmu, specyficzna przedsiębiorczość objawiająca się m.in. w nielegalnym podej-

---

<sup>4</sup> Badania te były prowadzone w pięciu krajach: w Polsce, Czechach, Słowacji, na Węgrzech oraz w byłej NRD.

mowaniu pracy lub niekoncesjonowanym handlu za granicą. Jej malownicze obrazy można odnaleźć w prasie.

Jak czytamy w jednym z reportaży, od Przemyśla po Białowieżę bazyry kwitną, Ukraińcy i Białorusini wydają na nich „reklamówki dolarów”, kupując żywność, ubrania, glazurę i meble, „które wytwarzają miejscowi rzemieślnicy, dostosowując wzornictwo do specyficznego gustu odbiorcy”, a miejscowi rolnicy, by sprostać popytowi, pozamieniali stodoły na składy meblowe (Nowak 1997 s. 38). Poetyckie miano „handlarzy snów” zyskali sobie w prasie przedsiębiorczy organizatorzy noclegowni – w szopach, stodołach, garsonierach – dla imigrantów pracujących w Polsce (Kostrzewa 1997). Jeszcze innego typu przedsiębiorczość wykazują organizatorzy regularnych linii komunikacyjnych bezpośrednio łączących miejscowości wysyłające z ośrodkami przyjmującymi polskich imigrantów w krajach Unii Europejskiej. Przykładem może służyć opisany w prasie dobrze prosperujący PKS w Siemiatyczach, który uruchomił regularne linie autobusowe na uczęszczanych trasach zagranicznych, dodatkowo obsługiwanych przez kilku indywidualnych przewoźników z tej miejscowości (Brzuszkiewicz 1995 s. 78). W stopniu nie mniejszym niż migracja zarobkowa Polaków także migracja wahałowa podejmowana przez przybyszów zza wschodniej granicy w celach handlowych pobudza przedsiębiorczość osób „postronnych”. Przykładem jest, odnotowana w prasie, niezwykła intensyfikacja produkcji butów przez małe, rodzinne warsztaty szewskie w podwarszawskim Łaskarzewie, z przeznaczeniem na eksport na Wschód. Odbiorcy – Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini „brali hurtem, płacili gotówką i nie wymagali wysokiej jakości” (Kołodziejczyk 1998 s. 12). W odpowiedzi na rosnący popyt w tej liczącej około 5500 tysięcy mieszkańców miejscowości pracowało ponad tysiąc zakładów szewskich. Charakterystyczne, iż w większości właściciele warsztatów „żyli jak królowie, ale z dnia na dzień... [i] zaczęli od kupna mercedesa” (tamże). Postępowali zatem jak „kapitałiści naturalizowani” rodem z komunizmu – by posłużyć się określeniem Jadwigi Mizińskiej – nastawieni na pośpieszne i łapczywe bogacenie się w celu jak najszybszego zamieszkania „w zapełnionej wszelkimi dobrami kapitalistycznej przestrzeni” (Mizińska 1994 s. X).

Na podstawie prasowych doniesień nie można oczywiście konstruować uogólnień, informacje te wszakże inspirują poszukiwania badawcze. Wskazane przykłady pokazują, iż migracja nie tylko jest wyrazem indywidualnej przedsiębiorczości, lecz implikuje gospodarczą zaradność i skłania do niej całe grono osób nie biorących bezpośredniego udziału w przemieszczeniach, lecz odpowiadających na potrzeby osób migrujących. Zdaniem R. Borowicza (1992 s. 63) najnowszą migrację zarobkową należy rozpatrywać jako odpowiedź na



propagowany imperatyw przedsiębiorczości i zaradności. W swoich badaniach z początku lat dziewięćdziesiątych sfalsyfikował on hipotezę głoszącą, iż migracja zarobkowa jest strategią wybieraną przez ludzi niezadowolonych ze swojej dotychczasowej pracy. Badania te sugerują, iż migracja zarobkowa jest efektem przedsiębiorczości, a nie przymusu spowodowanego przez niesprzyjające okoliczności, na przykład bezrobocie. Oznacza to, że migrowanie do pracy za granicę nie jest traktowane jako ratunek przed nędzą, lecz stanowi przedsięwzięcie, na które „ważą się” ci, którzy mają odwagę zainwestować w nie pewne środki. Obserwację tę potwierdzają wyniki nowszych badań, zgodnie z którymi masowe bezrobocie nie wpłynęło znacząco na wzrost migracji zarobkowej z Polski (Okólski 1997 s. 16). Nasuwa się jednak pytanie, na które nie udzielono jak na razie odpowiedzi, czy utrzymujący się wysoki wskaźnik bezrobocia nie wpływa na wzrost, trudnej do oszacowania, nielegalnej migracji zarobkowej?

Wyrażona wątpliwość skłania do sformułowania hipotezy, iż migracja zarobkowa lat dziewięćdziesiątych, legalna i nielegalna, przyczynia się do pomniejszania kosztów transformacji ustrojowej. Są one tym większe, iż archaiczna struktura zatrudnienia, której cechą jest wysoki odsetek zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle, współwystępuje w naszym społeczeństwie z niskim poziomem wykształcenia (Milic-Czerniak 1998 s. 20). W sytuacji koniecznej transformacji prowadzi to do uwolnienia osób zbędnych w obydwóch sektorach gospodarki, z których część to potencjalni imigranci zarobkowi. Istniejące już badania wskazują, że w zmodernizowanych regionach rolniczych zmiany systemowe ujawniły istnienie dużej nadwyżki siły roboczej, powiększonej o zwolnionych chłopów-robotników (Jaźwińska, Okólski 1997 s. 14). W większości osoby te odchodzą z rolnictwa, po części wybierając migrację zarobkową. W zacofanych natomiast regionach rolniczych migracje zarobkowe – „oddelegowanego” członka gospodarstwa domowego – są celowo obieraną strategią subsydiowania podupadającego gospodarstwa. Uzyskane tą drogą środki przeznaczane są nie na modernizację gospodarstwa, lecz na podtrzymywanie tradycyjnego sposobu gospodarowania na roli (tamże s. 14-15). Strategie te nie zaskarbiają sobie przychylnych ocen zwolenników modernizacji wsi, warto wszakże pamiętać, że wieś z jej tradycyjnym stylem życia i pracy jest na Zachodzie coraz bardziej doceniana nie tylko jako przeciwwaga przerostu urbanizacji, ale także jako typ społeczności wspierający więzi obywatelskie i tym samym demokrację (Wieruszewska 1997 s. 31-32). Jak pokazują cytowane badania, w warunkach polskich migracja zarobkowa zarówno pomaga trwać tradycyjnym społecznościom wiejskim, jak i da-

lej modernizować się obszarom rolniczym zdominowanym już przez procesy uprzemysłowienia.

Jako forma przedsiębiorczości – zarówno osób bezpośrednio uczestniczących w migracjach, jak i osób trzecich „obsługujących” przepływy – migracja współkształtuje tym samym kulturę bytu krajów wysyłających i przyjmujących. Czyni to tym bardziej, iż kształtuje równocześnie istotny element kultury bytu, jakim jest konsumpcja.

W krajach przyjmujących migracja może powodować przemiany w obszarze konsumpcji poprzez kreowanie zapotrzebowania na nowy rodzaj usług lub towarów. Jako przykład może służyć skuteczne popularyzowanie w Polsce orientalnej kuchni, orientalnych restauracji i ośrodków orientalnej medycyny, czym zajmują się imigranci z Wietnamu i Chin. W przypadku krajów wysyłających migracja poprzez możliwości, jakie stwarza, wydatnie przyczynia się do nasilenia konsumpcji. Nawet bardzo wycinkowe informacje o dochodach z nielegalnego handlu i pracy za granicą oraz o wielkościach transferów legalnych zarobków (Romaniszyn 1998 s. 17, 19) dają wyobrażenie o zasobach finansowych, jakie mogą stać się udziałem imigrantów i osób trudniących się za granicą handlem. Znaczna część tych środków przeznaczana jest na bezpośrednią konsumpcję<sup>5</sup> (Pirozhkov 1996 s. 212; Sipaviciene 1997 s. 219-235; Jaźwińska, Okólski 1996 s. 200-201<sup>6</sup>; Romaniszyn 1997 s. 15).

Możliwości finansowe imigrantów oraz ich aspiracje – w sferze materialnej, znajdują wyraz w przyjmowanych przez nich wzorach konsumpcji. I tak w Siemiatyczach, kilkunastotysięcznym miasteczku na Podlasiu, skąd kieruje się silny strumień migracji zarobkowej do Belgii, zarejestrowanych jest około pięć tysięcy samochodów, wśród których są mercedesy, fordys, volkswageny, oraz powstaje osiedle domków jednorodzinnych z basenami i garażami z automatycznie podnoszonymi drzwiami (Brzuszkiewicz 1995 s. 78). W Drohiczyźnie „jest już tyle samochodów osobowych ile miało być według prognoz w 2010 roku”, rozkwita tam też budownictwo mieszkaniowe, a w lokalnych sklepach „można kupić wszystko co do budowy i wyposażenia domów oferuje

---

<sup>5</sup> Warto jednocześnie pamiętać, iż wśród badanych pięciu krajów Europy Środkowej polskie gospodarstwa domowe mają najtrudniejszą sytuację mieszkaniową pod względem wysokiego zagęszczenia i niskiego komfortu mieszkań, czemu towarzyszą bardzo wysokie aspiracje dochodowe (Milic-Czerniak 1998 s. 75, 169, 171).

<sup>6</sup> Z badań prowadzonych pod kierownictwem M. Okólskiego i E. Jaźwińskiej wynika, iż spośród objętych nimi społeczności tylko w podlaskiej wsi Perlejewo więcej niż połowa gospodarstw domowych, w których ktoś uczestniczy w migracjach, przeznacza uzyskane stąd środki na inwestycje (Jaźwińska, Okólski 1996 s. 200-201).

zagraniczny rynek: szwedzkie i kanadyjskie pokrycia dachów, amerykańskie «sajdingi» (Starzak 1996 s. 14).

Nie ulega wątpliwości, iż wskazane przykłady odzwierciedlają powszechną tendencję przyjmowania zachodnich wzorów konsumpcji w stopniu, w jakim jest to tylko możliwe. Portes i Borocz (1989 s. 608) podkreślają, iż ostatnio nasilają się migracje spontaniczne, inicjowane przez samych zainteresowanych, których źródłem są przemiany wzorów konsumpcji w społeczeństwach peryferyjnych wskutek rozprzestrzeniania się wzorów obowiązujących w społeczeństwach centrum. Przyjęte przez autorów kategorie analizy, chociaż bardzo ogólne, wydają się jednak trafne. Pozwalają stwierdzić, że Polska podobnie jak inne – od niedawna suwerenne – kraje Europy Środkowej i Wschodniej plasując się poza kręgiem centrum, w sposób typowy dla peryferii imitują wytwarzane w centrum wzory konsumowania dóbr. Wiąże się to z ogólniejszym problemem konieczności dopełnienia nabytych możliwości konsumpcji przez uznane, prestiżowe wzory lub styl konsumpcji. Rodzi się zatem pytanie, w jaki sposób i za pomocą jakich środków mogą się one rozprzestrzeniać? Innymi słowy możemy – trawestując określenie Stevena Sampsona (1994)<sup>7</sup> – zapytać, kto lub co pełni rolę „nauczyciela konsumpcji”? Bez wątplenia bardzo wpływowym i skutecznym „nauczycielem konsumpcji” jest obecnie telewizja, ma ona jednak zasięg powszechny i oddziałuje nie tylko na imigrantów. Ci ostatni imitują ponadto wzory konsumpcji podpatrzone w kraju imigracji. W tym kontekście pojawia się pytanie o to, czy migrację zarobkową z tradycyjnych wiejskich lub małomiasteczkowych społeczności można analizować za pomocą kategorii „szoku kulturowego”? Przy takiej interpretacji zjawiska (Jaźwińska, Okólski 1996 s. 205) zwykle milcząco zakłada się, iż migracja z obszarów peryferyjnych do wielkomiejskich centrów krajów wysoko rozwiniętych niejako automatycznie powoduje rozpoznanie i weryfikację własnych wzorów zachowań, czy też wzorów konsumpcji. Wydaje się jednak, że hipotetycznie możliwy „szok kulturowy” w rzeczywistości jest bardzo złagodzony przez fakt względnej społecznej izolacji imigrantów w kraju przyjmującym. Jeśli żyją oni we własnym zamkniętym środowisku, to „szok” może głównie wywołać standard sprzątanym lub remontowanym mieszkań, domów, które budują i – ogólnie – obserwowany standard życia. Podpatrzone i zaaprobowane wzory konsumpcji powielają następnie po powrocie do kraju.

---

<sup>7</sup> Opisując styl konsumpcji nowobogackich w krajach Europy Wschodniej autor posłużył się określeniem „cultural pedagogues” dla nazwania osób, które uczą właściwego stylu konsumowania dóbr.

Kolejny problem dotyczy przyczyn fascynacji wzorami konsumpcji wyprodukowanymi przez kraje centrum. Wydaje się, iż sam fakt peryferyjności problemu tego nie wyjaśnia, jest to bowiem także problem braku lokalnych, zasiedziały i szanowanych elit, których styl konsumpcji mógłby stanowić wzór do naśladowania. Tradycyjnie, w polskim społeczeństwie – nie okaleczonym jeszcze przez II wojnę światową oraz narzucony ustrój – elity takie tworzyli, szczególnie w środowiskach małomiasteczkowych, przedstawiciele wolnych zawodów oraz okoliczne dwory ziemiańskie. Okazuje się więc, iż problem konsumpcji „przypisany” do sfery kultury bytu ma ścisły związek z kwestią społecznego statusu i odpowiadającego mu prestiżu – analitycznie rozróżnione: kultura bytu i kultura społeczna w rzeczywistości stanowią nierozłączną całość. Oznacza to także, że migracja powodując przemiany w sferze konsumpcji już tym samym wywiera wpływ na kulturę społeczną.

### 3. MIGRACJE MIĘDZYNARODOWE A KULTURA SPOŁECZNA

Zgodnie z przyjętą definicją na kulturę społeczną składają się formy stosunków, ról i układów między ludźmi. Konkretnie, przedmiotem poniższej analizy będzie zależność pomiędzy zjawiskiem migracji a powstającymi w społeczności lokalnej generującą migrację: wymogami konsumpcyjnymi, wzorami postępowania, prestiżem społecznym oraz przemianą modelu rodziny i więzi z rodzimą społecznością.

W świetle istniejących badań wydaje się pewne, iż wzór konsumpcji przyjęty w lokalnym środowisku przez rodziny imigrantów zarobkowych tworzy lub współtworzy lokalny, pożądany standard konsumpcji. Jego obowiązywanie skłania z kolei do migracji tych, którzy nie widzą innych możliwości sprostanienia powstałym wymogom konsumpcyjnym (Romaniszyn 1997a s. 15). W rezultacie standard konsumpcji wykształcony dzięki środkom uzyskanym z migracji zarobkowej staje się czynnikiem wypychającym o charakterze społeczno-kulturowym (Romaniszyn 1997b s. 30). Wprawdzie czynnik ów ma swój materialny korelat, którym są dobra i usługi, lecz o jego istocie decyduje to, że jest społecznie generowany (przez imigrantów i ich rodziny) i staje się akceptowaną, lokalną normą postępowania w sferze konsumpcji. Powszechnie znany teoretyczny model tzw. wypychania-przyciągania (*push-pull*), stosowany do wyjaśniania przyczyn migracji zarobkowych skupiając się na społeczno-ekonomicznych, pomija społeczno-kulturowe czynniki wywołujące migracje. Jak widać, istnieje także potrzeba rozpoznawania kulturo-

wych czynników wypychających lub przyciągających, bowiem wskazany „imi-grancki” standard konsumpcji listę tę może dopiero otwierać.

Z badań przeprowadzonych w podlaskim, migracyjnym mieście Mońki wynika, iż w latach osiemdziesiątych „powracający z za granicę” i ich rodziny tworzyli „ekskluzywne grupy towarzyskie”, a przyjęty przez nich styl życia, sposób zachowania, wygląd zewnętrzny i sposób konsumpcji był naśladowany przez pozostałych nie uczestniczących w migracji mieszkańców (Cieślińska 1994b s. 124). Osoby te usytuowały się też wysoko w lokalnej hierarchii społecznego prestiżu (tamże s. 124 oraz Cieślińska 1994a s. 78). Niewątpliwie bogactwo umożliwiające konsumpcję na pokaz oraz próżnowanie na pokaz zapewniały imigrantom i ich rodzinom wysoki prestiż społeczny, potwierdzając tym samym aktualność teorii Thorsteina Veblena (1971). Z drugiej strony, o atrakcyjności stylu konsumpcji i sposobu zachowania imigrantów decydowało również to, że byli „za granicą”. Wyjazd zagraniczny, nie będący dobrem ogólnie dostępnym, nobilitował w tamtym czasie i był utożsamiany z sukcesem życiowym. Po 1989 roku o sukcesie życiowym decyduje dobrze płatna praca lub własna firma w kraju (Cieślińska 1994a s. 83). Nie oznacza to jednak, że migracja jako wzór postępowania przestała być w Polsce atrakcyjna. Decydują o tym, prócz oczywistych powodów ekonomicznych, również względy pozaekonomiczne.

Zgodnie z obowiązującą definicją wzór postępowania jest – określonym przez reguły i sposoby działania – schematem postępowania jednostek lub grup w określonych sytuacjach (Turowski 1994 s. 70). Można założyć, że w społecznościach o ugruntowanej tradycji migracji raz powstały wzór migrowania nawet gdyby został zaniechany lub zawieszony, pozostanie uznany sposobem działania i może zawsze zostać zaktualizowany, bowiem „żadne zdarzenie nie wymyka się całkowicie spod władzy przeszłości” (Shils 1984 s. 30). Innymi słowy: powstała lokalnie tradycja migracji pozostanie istotnym czynnikiem generującym dalsze migracje. Co więcej, migracja może stać się tam również normatywnym, czyli postulowanym, wzorem postępowania.

Badania przeprowadzone na Podlasiu wskazują, iż nasileniu migracji zagranicznych w regionie sprzyjają aprobujące postawy ludzi (Cieślińska 1994a s. 81). Jako ustalony, społecznie akceptowany lub wręcz postulowany wzór postępowania migracja jest w tamtejszych, lokalnych społecznościach oczywistym i powszechnym wyborem, który dla młodzieży staje się swoistym „rytuałem przejścia” w świat dorosłych. Podobnie jak w rolniczych regionach Irlandii, gdzie taką właśnie interpretację zyskała sobie powszechna migracja zarobkowa, w której masowo uczestniczyła lokalna młodzież (Gmelch 1987 s. 266). Oprócz oczywistych ekonomicznych pobudek migracja ta służyła

„poznaniu świata”, „obyciu w świecie”, była formą podróżowania i „urozmaiceniem życia” (tamże s. 267). W Polsce w badaniach przeprowadzonych w 1992 roku aż 64% uczniów ostatniej klasy szkoły średniej deklarowało pragnienie czasowej migracji zarobkowej za granicę, motywując swój wybór przede wszystkim atrakcyjniejszym stylem życia i lepszymi perspektywami uzyskania pracy za granicą (67% odpowiedzi) (Okólski 1996 s. 103). Szczególnie w peryferyjnych regionach kraju – dotkniętych marazmem i brakiem perspektyw – migracja stanowi dla młodych bardzo atrakcyjny wzorzec postępowania. W podlaskich Siemiatyczach, skąd płynie nieprzerwany potok migracji zarobkowej do Brukseli, ośmioklasiści pytani o plany na przyszłość odpowiadali, że odczekają jeszcze trzy lata do pełnoletności i także wyjadą do pracy do Belgii (Brzuszkiewicz 1995 s. 78). Wiąże się z tym kwestia edukacyjnych funkcji migracji. W przypadku osób o niskich kwalifikacjach migracja *de facto* staje się nie tylko alternatywą kształcenia, lecz także formą edukacji poprzez pracę, uczenie się jej organizacji, obserwowanie obcych wzorów konsumpcji etc.

Podany przykład siemiatyckiej młodzieży potwierdza również trafność spostrzeżenia, że migracje dotyczą nie tylko osób w nich uczestniczących, ale również całych społeczności, w których zjawisko to występuje (Cieślińska 1994a s. 76). Badania przeprowadzone w końcu lat osiemdziesiątych na Podhalu jednoznacznie dowiodły, iż w tamtejszych lokalnych społecznościach migracja zarobkowa jest aprobowanym i powszechnie przyjętym wzorem postępowania (Górza 1995). Z takich wsi jak Białka Tatrzańska, Maruszyzna, Huba czy Maniowy do Stanów Zjednoczonych migrowało w tamtym okresie nawet po kilkaset osób.

Poważnym, chociaż niedocenianym, skutkiem migracji dotyczącym osób migrujących jest wykształcenie się „nałogu” migrowania, który objawia się w wyszukiwaniu kolejnych powodów do następnego wyjazdu zarobkowego. Z jednej strony powstaniu „nałogu” migracji sprzyja ciągły wzrost aspiracji konsumpcyjnych<sup>8</sup>. Z drugiej strony zjawisko to ma głębsze, społeczne podłoże. Dla imigrantów „zawodowych” powroty za granicę do środowiska, w którym poprzednio żyli i pracowali, stają się swego rodzaju potrzebą. Poszukując jej przyczyn warto odwołać się do problemu percepcji przestrzeni i krajobrazu oraz problemu więzi społecznej. Przedłużony pobyt w danym miejscu powiekk-

---

<sup>8</sup> Jako przykład może służyć przypadek pewnej kobiety z Podlasia, która po zapracowaniu za granicą kapitału umożliwiającego założenie hurtowni w kraju, powróciła do Brukseli, by zapracować na willę, a następnie nosiła się z zamiarem wyjazdu w celu zdobycia środków na kupno mebli do nowo wybudowanej willi (Brzuszkiewicz 1995 s. 78).

sza przestrzeń poznana, „oswojoną”, traktowaną jako „własna” i tym samym poszerza obszar percepcji. W efekcie imigrantom przebywającym dłuższy czas poza rodzimą społecznością może w niej – po powrocie – być już „za ciasno”. Dla tych osób przyjazdy zarówno do społeczności lokalnej, z której pochodzą, jak i do „własnego” środowiska w kraju migracji stają się powrotem<sup>9</sup>. Ponadto istotnym aspektem przynależności do społeczności lokalnej jest emocjonalna z nią więź wyrażana za pomocą kategorii „my” (Turowski 1994 s. 216). Migracja nie pozostaje bez wpływu na tę więź. Osłabienie poczucia więzi z macierzystą społecznością idzie w parze z powstawaniem poczucia więzi ze środowiskiem imigrantów, w którym się przebywa. W przypadku migracji łańcuchowej, gdy społeczność imigrantów wywodzi się z tej samej społeczności lokalnej, wytworzenie się społeczności imigrantów scalonej przez więzi emocjonalne może być szybsze i łatwiejsze. Niekiedy będzie to prowadziło do wykształcenia się „podwójnego” poczucia przynależności.

Wskazane czynniki sprzyjają powstawaniu „nawyku” migrowania do pracy zarobkowej w określone miejsca, a niekiedy także do tego samego pracodawcy. Przyczyniając się do poszerzenia „własnej, oswojonej” przestrzeni oraz do osłabienia więzi z rodzimą społecznością na rzecz poczucia więzi ze społecznością imigrantów, migracja sama staje się swoistą potrzebą.

Współczesne migracje zarobkowe są również jednym z czynników stymulujących przemianę modelu rodziny, co przede wszystkim wiąże się z migracją kobiet. Rosnący popyt na pracę kobiet, głównie w charakterze pomocy domowej lub opiekunki, jest pochodną wzrostu stopy życiowej klasy średniej w krajach wysoko rozwiniętych. Możliwość lepiej płatnej pracy za granicą są skutecznym czynnikiem przyciągającym zarówno kobiety wolne, jak i te, które obciążone są rodziną. Migracja zarobkowa matek i żon, pozostawiających w kraju pochodzenia swoje rodziny, diametralnie zmienia tradycyjny model rodziny, w którym osobą zarabiającą na utrzymanie i inwestycje był przede wszystkim mężczyzna. Migracja stwarza bowiem możliwości przejścia przez kobietę nowej roli w rodzinie – jest to rola zarabiającej głowy rodziny. Nadsyłanie pieniędzy i różnych dóbr staje się w takim przypadku formą rekompensaty za przedłużającą się nieobecność.

Zjawisko to pojawiło się również w Polsce, i to w dwojaki sposób. Po pierwsze – przez migrację zarobkową Polek, których zwiększona mobilność

---

<sup>9</sup> Interesująca problematyka percepcji oraz kulturowego modelowania przestrzeni określana jest we współczesnej antropologii społecznej ogólnym pojęciem *landscaping*.

znajduje – w pewnej mierze – swoje odbicie w statystykach. Zgodnie z nimi po 1989 roku zaniknęły drastyczne różnice, występujące w poprzednich dekadach, w proporcji migrujących z Polski kobiet i mężczyzn (Okólski 1996 s. 101). Po drugie – przez imigrację zarobkową do Polski kobiet utrzymujących dzięki uzyskiwanym tu środkom rodzinę mieszkającą w kraju pochodzenia. „Dorabianie” w Polsce do domowego budżetu było, i prawdopodobnie nadal jest, bardzo popularną strategią „przetrwania” przyjmowaną przez liczne imigrantki z byłego ZSSR (Pirozhkov 1996; Sipaviciene 1997). Oczywiście kobiety zarabiające na utrzymanie rodziny lub dorabiające do domowego budżetu za granicą nie wyparły z tej roli mężczyzn, lecz raczej dołączyły do nich. Konsekwencje rozłąki z rodzicami lub jednym z nich ponoszą przede wszystkim dzieci. Często dziewczęta muszą w zastępstwie nieobecnej matki wykonywać ciężkie prace gospodarskie, a chłopcy pozbawieni ojców zaczynają sprawiać trudności wychowawcze (Jaźwińska, Okólski 1996 s. 217). W skrajnych, lecz nie odosobnionych przypadkach migracje zarówno kobiet, jak i mężczyzn pozostawiających w kraju rodzinę prowadzą do jej rozbitcia.

Raczej marginesowym, lecz wartym zasygnalizowania społecznym skutkiem migracji jest budowanie, w mikroskali, kontaktów pomiędzy społecznością wysyłającą i przyjmującą. Przedłużający się pobyt i praca zarobkowa przyczyniają się do nawiązania trwalszych, przyjacielskich kontaktów pomiędzy pracodawcą i cudzoziemskim robotnikiem, co z kolei może owocować zainteresowaniem krajem pochodzenia imigranta. W takim przypadku imigranci zarobkowi stają się jednocześnie „twórcami kontaktów” (*contact builders*) pomiędzy społecznością wysyłającą i przyjmującą (Romaniszyn 1997c s. 158)<sup>10</sup>. Kontakty te jednocześnie rozbudowują sieci migracyjne (*migration networks*), które są bardzo sprawnym, społecznym mechanizmem wspomagającym migracje. Funkcją mikrostruktur, jakimi są sieci migracyjne, jest „migracja łańcuchowa” (*chain migration*) zapewniająca ciągłość przepływów migracyjnych z danego regionu do danego miejsca przeznaczenia. Społecznym kontekstem owych przemieszczeń jest kultura migracji.

Pojęcie „kultura migracji” już od pewnego czasu jest stosowane w literaturze poświęconej współczesnym migracjom międzynarodowym (por. m.in.: Gmelch 1987; Rocha-Trindade 1993). Stosuje się je na oznaczenie zjawiska upowszechniania się migracji w danej społeczności, co pociąga za sobą przemiany stylu życia i konsumpcji. Jak widać, problemy te stanowiły przedmiot

---

<sup>10</sup> Na przykład zaprzyjaźnieni belgijscy pracodawcy zainteresowani krajem pochodzenia ich polskich robotników bywają przez nich zapraszani na wakacje lub huczne wesela w Polsce (Brzuszkiewicz 1995 s. 78).



powyższej analizie. Wynika z niej, że kultura migracji jest ostatecznie efektem dyskutowanych tu przemian w sferach: kultury społecznej i kultury bytu. Innymi słowy, wywołane procesem migracji przemiany w obydwóch, analitycznie wyróżnionych, sferach kultury można uznać za równoznaczne z wyłonieniem się kultury migracji. Wynika stąd dalej postulat natury metodologicznej: aby badać proces powstawania kultury migracji poprzez identyfikację przemian zachodzących w kulturze bytu i kulturze społecznej. Istnieje jednak jeszcze jedna, zaniedbana w studiach nad migracjami, sfera współkształtująca kulturę migracji – jest nią kultura symboliczna.

#### 4. MIGRACJE MIĘDZYNARODOWE A KULTURA SYMBOLICZNA

Kulturę symboliczną, utożsamianą z kulturą *per se*, stanowią znaki i wartości będące przedmiotami lub aktami zachowania. W badaniach związku pomiędzy migracją a kulturą symboliczną istotne wydaje się poszukiwanie aksjologicznego wymiaru przemieszczeń. Jest to niewątpliwie najmniej zbadany aspekt migracji.

W trafnej diagnozie stanu społeczeństwa polskiego po epoce PRL-u Andrzej Tyszka (1993 s. 103-124) stwierdza istnienie luki aksjologicznej, czyli deficytu wartości, jako efektu celowych zabiegów władzy przeciw wartościom. Bogaty repertuar zastosowanych wówczas środków doprowadził do dewastacji systemu wartości w polskim społeczeństwie. Teza o powstaniu luki aksjologicznej w naszym społeczeństwie określa punkt wyjścia do badań związku pomiędzy migracją a sferą aksjologiczną. Obserwowane wybory i strategie życiowe imigrantów sugerują, iż w hierarchii wartości tych osób bardzo wysoko lokują się wartości hedoniczne – związane z konsumpcją i ukierunkowujące na nią. W porządku wartości przedstawionym przez Maxa Schelera są one usytuowane u samego dołu hierarchii po wartościach użytkowych, witalnych, duchowych i świętych. Jeśli więc w przestrzeni aksjologicznej społeczności generującej migracje wartości hedoniczne rzeczywiście sytuują się u szczytu hierarchii, oznacza to odwrócenie Schelerowskiej hierarchii wartości w tym środowisku.

Zmiany w hierarchii wartości należy uznać nie tylko za spuściznę okresu minionego. Na otrzymane PRL-owskie dziedzictwo w tej sferze nakłada się inwazja pseudowartości kultury masowej. Po 1989 roku płyną one za pośrednictwem mediów szeroką falą. Za symbol istoty przekazów kultury masowej można uznać MTV, kanał telewizyjny adresowany do ludzi młodych, który zdaniem Benjamina Barbera (1997 s. 136-137): „Na poziomie podprogowym

oferuje migawki, które kojarzą się z wolnością i pogardą dla autorytetu [...] działa [on] jak katalizator konsumpcji [...] z seksu robi sport [...] Wynosi pod niebiosą młodość, propagując wiecznie infantylny tumiwizizm i życie, które polega na biernym konsumowaniu”. Przekazy, które promują wyłącznie wartości hedoniczne i witalne, konsumpcję czyniąc wartością naczelną, kształtują postawy życiowe zorientowane głównie na realizację tej wartości<sup>11</sup>. W prowincjonalnych i peryferyjnych regionach, gdzie istnieją bardzo ograniczone możliwości realizacji rozbudzanych oczekiwań konsumpcyjnych, najskuteczniejszą strategią życiową, odpowiadającą przyjętej postawie, okazuje się migracja zarobkowa. Z kolei poziom konsumpcji osiągniany przez powracających imigrantów staje się dodatkowym bodźcem dla tych, którzy na migrację zarobkową wcześniej się nie zdecydowali. Z drugiej jednak strony należy mocno podkreślić, iż konsumpcja jako czynnik budowania społecznego prestiżu, jednostkowej oraz grupowej tożsamości oraz więzi społecznych (Douglas 1982), jest aktem społecznie doniosłym. Stwierdzoną cechą współczesnej kultury określanej mianem postmodernistycznej jest to, że towary oprócz swojej użyteczności stają się również znakami (Lash, Urry 1994). To sprawia, że ich konsumpcja w stopniu większym niż dotychczas służy budowaniu tożsamości. Trudno zatem uznać za naganne same aspiracje konsumpcyjne. Problemem jest raczej przesunięcie w obrębie hierarchii wartości polegające na usytuowaniu się wartości hedonicznych, do których trzeba zaliczyć konsumpcję, u szczytu owej hierarchii w miejscu wartości wyższych (duchowych i religijnych).

Na tym ogólnie zarysowanym tle warto przyjrzeć się wybranym przykładom ukazującym aksjologiczny wymiar migracji zarobkowych. Przede wszystkim migracje zarobkowe są probierzem więzi międzyludzkich, zarówno przyjacielskich, jak i rodzinnych. Ekonomiczne racje uzasadniające wyjazd do pracy za granicę stwarzają okazję do przewartościowania dotychczasowych relacji z innymi oraz odsłaniają ich istotę. Spektakularnym przykładem takiego przewartościowania jest przyjęta w środowisku imigrantów praktyka odsprzedawania informacji o pracy lub przekazywania za stosownym „odstepnym” własnego, opuszczanego z jakichś powodów miejsca pracy, nawet osobom zaprzyjaźnionym (Romaniszyn 1994b s. 62; Brzuszkiewicz 1995 s. 78). Praktyka ta stanowi miarę więzi międzyludzkich i sugeruje, iż pragnienie posiada-

---

<sup>11</sup> Odwołuję się tu do koncepcji Thomasa i Znanieckiego (1976), którzy zakładali nierozłączność uznawanych przez jednostkę wartości i odpowiadających im, przyjmowanych postaw. Pisali oni m.in.: „Postawa jest zatem indywidualnym odpowiednikiem wartości społecznej”. (1976 s. 55).

nia pieniędzy i bogactwa jest silniejsze od bezinteresownej solidarności ze „współ-imigrantami”. Podobnie „delegowanie” do pracy za granicę członka lub członków rodziny po to, by za uzyskane środki podnieść standard konsumpcji rodziny pozostającej w kraju, wskazuje, iż aspiracje konsumpcyjne mogą zdominować więzi rodzinne. W tym przypadku możliwości migracji zarobkowej stanowią katalizator dokonujących się przewartościowań.

Wstydlivym aspektem współczesnych migracji międzynarodowych jest handlowanie ludźmi, proceder, który poza wszystkim innym objawia stosunek handlujących do ludzi będących przedmiotem transakcji. Handel ludźmi przybiera różną postać, jest on albo odpowiedzią na popyt na taniego robotnika w nieformalnym sektorze gospodarki, albo współtowarzyszy narastaniu zjawiska nielegalnych migracji o charakterze polityczno-ekonomicznym (Romani-szyn 1997d)<sup>12</sup>. Jednak nie w każdym przypadku proceder ten wyraźnie objawia swoją istotę. Najbardziej oczywistą, współczesną formą handlowania ludźmi, która nie pozostawia żadnych wątpliwości co do jej charakteru, jest dostarczanie kobiet-cudzoziemek do domów publicznych (IOM 1995b). Handlowy aspekt transakcji może wydawać się mniej oczywisty w przypadku przybierającego wielkie rozmiary procederu przemykania nielegalnych imigrantów przez granicę, czym, za stosowną opłatą, zajmują się zorganizowane sieci szmuglerów (IOM 1995a s. 11; IOM 1997). Bodaj najbardziej rozpo-wszechnioną formą handlowania ludźmi, jednocześnie najmniej oczywistą, jest dostarczanie pracodawcy cudzoziemskich robotników, którzy podejmują u niego pracę bez pozwolenia. Proceder ten może nie wydawać się handlem ludźmi, ponieważ osoby zainteresowane pracą dobrowolnie zgłaszają się do firmy lub osoby pośredniczącej i dobrowolnie wnoszą żadaną opłatę oraz godzą się na zaproponowane warunki. W istocie jednak stronami transakcji są pracodawca – kontrahent oraz pośrednik – „naganiacz” dostarczający robotników, jej przedmiotem są dostarczani robotnicy. Werbowaniem osób chętnych do takiej pracy zajmują się nielegalne „biura” pośrednictwa pracy działające w kraju wysyłającym (Antoniewski 1997 s. 11; Sumliński 1997 s. 10; Cioch 1997 s. 11). Zwykle „przedsiębiorczy” rodacy przywożonych osób wykorzystując swoje znajomości w kraju przyjmującym, organizują określonemu pracodawcy lub pracodawcom transporty potrzebnych robotników. Dla przykładu w okolicy Łodzi: „Często przyjeżdżają [...] całe autokary, np. ze szwaczkami czy murarzami zza wschodniej granicy. Coraz więcej jest pośredników, którzy

---

<sup>12</sup> Warto przypomnieć, iż nieformalny sektor gospodarki narodowej nazywany jest wieloma imionami, wśród których najpowszechniejszymi są: „szara strefa”, „gospodarka nieformalna”, „gospodarka paralelna”.

organizują im nielegalnie pracę” (Makarenko 1998). W 1993 roku we Lwowie działało biuro pośrednictwa pracy obejmujące swoim zasięgiem Polskę, Czechy i Grecję: „Na początku za 45\$ firma oferowała dojazd, pośrednictwo, zatrudnienie oraz zakwaterowanie, udzielając zazwyczaj fałszywych informacji o warunkach pracy i zamieszkania. Później firma zaczęła pobierać zwiększoną opłatę 100\$. Osoby korzystające z usług tej firmy zarabiały dziennie 5-6\$ pracując po kilkanaście godzin na dobę” (Antoniewski 1997 s. 11). Tym, co łączy wszystkie wskazane typy handlowania ludźmi, jest to, że przedmiotem transakcji są ludzie traktowani jak towar.

Migracja zarobkowa za granicę nie pozostaje również bez wpływu na stosunek do pracy i do czasu. Zatrudnienie nie wymagające posiadanych kwalifikacji, nie satysfakcjonujące i wykonywane tylko ze względu na wynagrodzenie może sprawić, iż praca przestaje mieć jakąkolwiek wartość poza wynagrodzeniem za nią. Tego typu zarabianie może stać się jednym z czynników erozji etosu pracy w społeczeństwie wysyłającym. Jednocześnie migracja zarobkowa, z racji gratyfikacji finansowych, jakie przynosi, może walnie przyczynić się do zmiany nastawienia wobec czasu. Jego istotą jest docenienie i ceniecie czasu jako wymiernego dobra. Jest to problem złożony. Z jednej strony – jak zauważa M. Okólski (1997 s. 14) – współczesne migracje obywateli byłego ZSSR, podobnie jak migracje Polaków w latach osiemdziesiątych sugerują, iż osoby te dysponują wolnym czasem, którego „cena” jest bardzo niska. Dzieje się tak dlatego, że w kraju pochodzenia nie mają one lub nie dostrzegają możliwości korzystniejszego (z racji finansowych lub innych) spożytkowania czasu. W takiej sytuacji nie ma większego znaczenia, jak duży zysk przyniesie zarobkowanie za granicą. Osoby te prawdopodobnie nie zdają sobie również sprawy z ceny własnego czasu, co można uznać za jednostkowy odpowiednik makrospołecznych i makroekonomicznych determinant. Z drugiej strony możliwości osiągnięcia za granicą dużo wyższych zarobków, aniżeli w kraju pochodzenia, uczą doceniać czas. U schyłku XIX wieku w liście do rodziny emigrantka polska pisała ze Stanów Zjednoczonych: „Są słowiki, kwiaty, ale trzeba iść daleko do ogrodów, a kto za czas zapłaci?” – słowa te wskazują, że dla niej czas stał się wartością docenioną i cenioną (Romaniszyn 1980 s. 58). Jak można sądzić, jej przypadek nie był odosobniony, ponieważ migracja zarobkowa rzeczywiście może zmienić stosunek do czasu, który zaczyna się traktować jak cenne i pozostające w niedoborze dobro. Naturalnie, nie jest to jedyny czynnik wpływający na zmianę nastawienia do posiadanego czasu, lecz czynnik bardzo ważny szczególnie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, gdzie z racji braku perspektyw czas może wydawać się dobrem pozostającym w nadmiarze.

Podsumowując diskutowane kwestie relacji międzyludzkich oraz stosunku do pracy i czasu ilustrują, zakładaną, zależność pomiędzy migracją a przemianami w sferze aksjologicznej. Pozwalają one skonstatować, że migracja nie pozostaje bez wpływu na przemiany systemu wartości osób biorących w niej udział. Z drugiej strony wiele zjawisk w obszarze migracji trzeba uznać za egzemplifikację dokonujących się już przewartościowań. Uogólniając można powiedzieć, że przepływy migracyjne oddziałują na kulturę symboliczną, przez elementy której są jednocześnie modelowane. Oznacza to z kolei, że kultura symboliczna jest kolejnym ważnym, lecz nie zawsze docenianym aspektem kultury migracji. Z konstatacji tej wynika postulat metodologiczny: by badać kulturę migracji przy zastosowaniu wszystkich trzech wcześniej wyróżnionych kategorii kultury – kultury bytu, kultury społecznej i kultury symbolicznej. Wskazane kategorie tworzą – jak sędzę – bardzo dobry schemat do badań kulturowego wymiaru migracji.

## 5. DALsze OBSZARY BADAŃ

Z powyższych twierdzeń naturalnie nie wynika, że lista poruszonych w niniejszym artykule konkretnych problemów badawczych jest pełna. Z pewnością w wyróżnionych trzech wymiarach kultury migracji można wskazać dalsze, ważne kwestie badawcze. Warto zasygnalizować kilka istotnych problemów tylko z obszaru kultury symbolicznej. Są to: powstawanie lub utrwalanie się stereotypów etnicznych jako efektu kontaktów międzykulturowych dokonujących się w płaszczyźnie jednostkowej; pełnienie przez symbole religijne funkcji znaku służącego identyfikacji narodowej w środowiskach imigrantów – na przykład funkcję taką zaczyna pełnić jasnogórska ikona (Romaniszyn 1994b s. 54); oraz postawy wobec imigrantów. Ostatnia z wymienionych kwestii jest przywoływana w dyskusjach nad potrzebą tolerancji wobec obcych (Nowicka 1990; Okólski 1996). Niewątpliwie napływ imigrantów, zamierzony lub nie, skłania do propagowania w społeczeństwie przyjmującym wartości tolerancji oraz do postulowania odpowiadających jej postaw. Za ważne dopełnienie zabiegów popularyzowania otwartości wobec przybyszów i ich kulturowej odmienności należy uznać przyjmowaną przez kraje przyjmujące politykę imigracyjną. Szczególnie interesujące jest, jakie wartości znajdują w niej swoje ucieleśnienie. Z jednej strony winna ona, chroniąc interesy obywateli, uwzględniać możliwości absorpcji krajowego rynku pracy oraz systemu opieki socjalnej. Kontrolując napływ cudzoziemskich pracowników mogłaby tym samym zapobiegać powstawaniu niechęci do przybyszów. Jak

uczają doświadczenia zachodnioeuropejskich krajów imigracji, w tym szczególnie Francji i Niemiec, liczny napływ imigrantów i konkurencja na rynku pracy rodzą tam niechęć, ksenofobię oraz postawy rasistowskie wobec nowo przybyłych, czemu odpowiada wzrost bezrobocia i przestępczości w środowisku imigrantów. Z drugiej strony przyjęta polityka imigracyjna nie może ignorować praw człowieka, musi zatem oscylować pomiędzy ekskluzywnością i inkluzywnością.

Najpoważniejszym dla kultury kraju przyjmującego skutkiem migracji – i regulującej ją polityki imigracyjnej – jest wielokulturowość, towarzysząca zmianie struktury etnicznej społeczeństwa. Napływ imigrantów, ich osiedlenie lub pozostawanie w kraju imigracji czyni go krajem wieloetnicznym, a zatem i wielokulturowym. Migrację należy zatem uznać za istotną, współczesną formę dyfuzji kultur, tym efektywniejszą, im bardziej otwarte i tolerancyjne wobec odmienności kulturowej innych jest społeczeństwo przyjmujące. Dyfuzja kultur lub ich elementów wskutek migracji jest jednak procesem rozłożonym w czasie. Początkowo migracja prowadzi do powstawania „peryferyjnych kultur” (Shils 1984 s. 78) w kraju przyjmującym, opierających się jego kulturze „centrum”. Z czasem „ekspansja centrów na peryferia powoduje modyfikację treści tradycyjnych poglądów i – z biegiem czasu – modyfikacje z peryferii trafiają z kolei do centrum” (tamże). Przedstawiony, bardzo ogólny, schemat relacji pomiędzy kulturą przybyszów i kulturą kraju przyjmującego wydaje się powszechny i, stąd, warty dalszego uściślenia. Niewątpliwie pluralizm kulturowy zaistniały lub pogłębiony wskutek migracji stanowi wyzwanie dla społecznego „kanonu kultury”, czyli zbioru „elementów kultury – wytworów kulturowych (dzieł, mitów, legend), zdarzeń i osób, o których członkowie pewnych zbiorowości wiedzieć coś powinni” (Szpociński 1997 s. 99). Kanon, zgodnie z tym ujęciem, jest dziedziczonym w danej grupie lub zbiorowości zespołem wartości, symboli, mitów, szczególnie wysoko cenionych i ochranianych. Jest on więc rzeczywiście „rdzeniem systemu kulturowego” (Turowicz 1994 s. 71) lub wedle terminologii L. Dyczewskiego „centrum kultury”. „Zamknięcie” kanonu kultury na kultury społeczności imigrantów będzie równoznaczne z jego ekskluzywnością i będzie utrzymywało stan peryferyjności tych ostatnich. Asymilowanie elementów obcych kultur zgodne z zasadą inkluzywności zmieni, z kolei, kanon. Dylemat ten staje się mniej zasadniczy na poziomie jednostkowej tożsamości rozumianej jako „samowiedza” określona poprzez zinternalizowaną przez jednostkę kulturę, którą „myśli ona świat” (Szpociński 1996 s. 65). W sytuacji styku kultur, którą implikują również migracje międzynarodowe, dochodzi do przyswojenia sobie oprócz kanonu kultury rodzimej także kultury lub kultur „innych”. Jest to więc efekt

i symptom stanu współistnienia obok siebie odmiennych kanonów kulturowych. Wydaje się, że stan ten pojawia się przynajmniej w początkach powstawania skupisk imigrantów w przyjmującym państwie narodowym. Pogłębione studia nad wielokulturowością mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia zagrożeń i możliwości wynikających z faktu, że współczesne migracje międzynarodowe są jednocześnie migracjami kultur.

#### PODSUMOWANIE

Jak starałam się dowieść, współczesne migracje zarobkowe efektywnie współkształtują kulturę bytu, kulturę społeczną i kulturę symboliczną, co z kolei nie pozostaje bez wpływu na utrzymywanie się i charakter międzynarodowych przepływów migracyjnych. Migracje pobudzają przedsiębiorczość i zaradność w poddanym ich wpływom środowisku lokalnym, pobudzają aspiracje konsumpcyjne oraz przyczyniają się do dyfuzji wzorów konsumowania dóbr przez co, łącznie, współkształtują kulturę bytu. W lokalnej społeczności nasilone migracje zarobkowe, przez możliwości konsumpcyjne, które stwarzają, narzucają określone wymogi konsumpcyjne, wzory zachowań oraz wpływają na przemiany modelu rodziny, a tym samym współkształtują kulturę społeczną. Migracje implikują też lub przyspieszają procesy przewartościowania zarówno w sferze relacji międzyludzkich, jak i w innych sferach życia, przez co oddziałują na kulturę symboliczną. Efektem zachodzących przemian jest powstanie kultury migracji, która z kolei staje się istotnym czynnikiem, wręcz jednym z bodźców, współczesnych migracji. W ten sposób przemiany w kulturze powodowane przez przepływy migracyjne stają się czynnikiem przepływy te wzmacniającym.

Na koniec należy raz jeszcze podkreślić, iż przedstawiona analiza nie pretenduje do kompletności. Jest zarysem problematyki i propozycją kolejnego podejścia do badań nad zjawiskiem migracji, uwzględniającego jego kulturowy wymiar. Pozostaje żywić nadzieję, iż stanowi ona wystarczające uzasadnienie celowości wprowadzenia do badań nad migracją zmiennej „kulturowej” jako zmiennej wyjaśniającej i wyjaśnianej. Będzie to równoznaczne z poszerzeniem istniejącego już teoretycznego kontekstu interpretacji zjawiska.

## BIBLIOGRAFIA

- A n t o n i e w s k i R. (1997), Przyczynek do badań nad nieformalnym rynkiem pracy cudzoziemców, ISS UW, seria: Prace Migracyjne, nr 3, Warszawa.
- B o r o w i c z R. (1992), Zjawisko emigracji wśród młodzieży, „Studia Socjologiczne” 1-2(124-125), s. 63-73.
- B r z u s z k i e w i c z J. (1995), Siemiatycze są? to lecimy, „Prasa Polska” 11-13(33-35).
- C i e ś l i ń s k a B. (1994a), Migracje zarobkowe a struktura społeczna małych miast, w: T. Popławski (red.), Miasta na uboczu. Przyczynek do socjologii peryferii, UW, Białystok.
- C i e ś l i ń s k a B. (1994b), Składniki prestiżu w małym mieście, w: T. Popławski (red.), Miasta na uboczu. Przyczynek do socjologii peryferii, UW, Białystok.
- C i o c h A. (1997), Impreza na Peloponezie, „Życie” 3 IV.
- D o u g l a s M. (1982), In the active voice, Londyn.
- G ł ą b i c k a K., K ę p i ń s k a E., K o r y ś P., S a k s o n B. (1997), Imigracja do Polski w świetle urzędowych statystyk, ISS UW, seria: Prace Migracyjne, nr 5, Warszawa.
- G m e l c h G. (1987), Return Migration to Rural Ireland, w: H. Buechler, H. Buechler, J. Buechler (red.) (1987), Migrants in Europe: The Role of Family Labour and Politics, New York.
- G ó r z a B. (red.) (1995), Studia nad przemianami Podhala, WSP, Kraków.
- IOM (1995a), Profiles and Motives of Potential Migrants from Albania, Budapeszt.
- IOM (1995b), Trafficking and Prostitution: the Growing Exploitation of Migrant Women from Central and Eastern Europe, Budapeszt.
- IOM (1997) The Baltic Route: the Trafficking of Migrants through Lithuania, Budapeszt.
- J a ż w i ń s k a E., O k ó l s k i M. (red.) (1996), Causes and Consequences of Migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: basic trends in 1975-1994, Warszawa.
- K ł o s k o w s k a A. (1983), Socjologia kultury, Warszawa.
- K o ł o d z i e j c z y k M. (1998), Szewcy patrzą na Wschód, „Życie” 16 II.
- K o s t r z e w a J. (1997), Goście stali i tranzytowi, „Dziennik Polski” 4 VII.
- L a s h S., U r r y J. (1994), Economies of Signs and Space, Londyn.
- M a k a r e n k o V. (1998), Nielegalna szwaczka z Litwy, „Gazeta Wyborcza” 7 IX.
- M i l i c - C z e r n i a k R. (red.) (1998), Gospodarstwa domowe w krajach Europy Środkowej. Skutki przemian 1990-1995, IFiS PAN, Warszawa.
- M i z i ń s k a J. (1994), Przedmowa do: M. W e b e r, Etyka protestancka a duch kapitalizmu, Warszawa.
- N a r o j e k W. (1991), Socjalistyczne „welfare-state”. Studium z psychologii społecznej Polski Ludowej, Warszawa.
- N o w a k A. (1997), Dziurawe sito, „Dziennik Polski” 4 VII.
- N o w i c k a E. (red.) (1990), Swoi i obcy, Warszawa.
- O k ó l s k i M. (1996), Poland, w: T. F r e j k a, International Migration in Central and Eastern Europe and the Commonwealth of Independent States, ONZ: New York-Genewa.
- O k ó l s k i M. (1997), Recent Migration in Poland: Trends and Causes, seria: Prace Migracyjne, nr 6, ISS UW, Warszawa.
- P i r o z h k o v S. (1996), Causes and Consequences of Migration from Central and Eastern Europe: the Case of Ukraine, raport z badań, Kijów.
- P o r t e s A., B o r o c z J. (1989), Contemporary Immigration: Theoretical Perspectives on its Determinants and Modes of Incorporation, „International Migration Review” 23(3), s. 606-630.



- R o c h a - T r i n d a d e M. (1993), Portugal and Spain: Culture of Migration, w: D. Kubat (red.), *The Politics of Migration Policies. Settlement of Integration the First World into the 1990s*, New York.
- R o m a n i s z y n K. (1980), Zmiany postaw emigrantów polskich do Brazylii i Stanów Zjednoczonych (1890-1891), „Przegląd Polonijny” z. 3, s. 51-64.
- R o m a n i s z y n K. (1994a), Świat gospodarek ludzkich. O kształtowaniu się przedmiotu poznania antropologii gospodarczej, Kraków.
- R o m a n i s z y n K. (1994b), Polacy w Grecji, „Studia Polonijne” t. 16, s. 7-98.
- R o m a n i s z y n K. (1997a), „Saksy” i odraczana konsumpcja – propozycja nowego podejścia w badaniach nad migracją zarobkową, „Studia Polonijne” t. 18, s. 7-17.
- R o m a n i s z y n K. (1997b), Current migration in Central and Eastern Europe, ISS UW, seria: Prace Migracyjne, nr 15, Warszawa.
- R o m a n i s z y n K. (1997c), Współczesna nielegalna migracja zarobkowa z Polski do Grecji w perspektywie procesu integracji Europy, w: J. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo*, t. II, Warszawa.
- R o m a n i s z y n K. (1997d), Migracje polityczno-ekonomiczne jako fenomen współczesności, referat przedstawiony na konferencji nt. „Migracje polityczne XX wieku”, 9-11 grudnia, IH PAN, Warszawa.
- R o m a n i s z y n K. (1998), Struktura i mechanizmy współczesnych migracji ze Wschodu na Zachód, „Studia Polonijne” t. 19, s. 7-31.
- R u d o l f H., H i l l m a n n F. (1997), The invisible hands needs visible heads: managers, experts, and professionals from Western countries in Poland, materiały powielone.
- S a m p s o n S. (1994), Money without Culture, Culture without Money: Eastern Europe's Nouveaux Riches, „Anthropological Journal on European Cultures” t. 3, nr 1, s. 7-30.
- S h i l s E. (1984), Tradycja, w: J. Kurczewska, J. Szacki (red.), *Tradycja i nowoczesność*, Warszawa.
- S i p a v i c i e n e A. (red.) (1997), *International Migration in Lithuania: Causes, Consequences, Strategy*, Wilno.
- S u m l i Ń s k i W. (1997), Biuro lewych wyjazdów, „Życie” 3 IV.
- S z p o c i Ń s k i A. (1996), Kultury „innych” a uniwersa kulturowe Polaków. Warstwa średnia i jej uniwersum kulturowe, „Kultura i Społeczeństwo” t. XL, nr 2, s. 65-83.
- S z p o c i Ń s k i A. (1997), Czy kryzys kanonu? w: M. Kempny, A. Kapciak i S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Warszawa.
- S t a r z a k G. (1996), Pracownik wędrujący, „Dziennik Polski” 20 XII.
- T h o m a s W., Z n a n i e c k i F. (1976), *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa.
- T u r o w s k i J. (1994), *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin.
- T y s z k a A. (1993), *Kultura jest kultem wartości*, Norbertinum, Lublin.
- W i e r u s z e w s k a M. (1997), *Wieś polska. Kontrasty-konteksty-strategie*, IRWiR PAN, Warszawa.
- „Życie” (1998), *Obcy pracują na lewo*, 1 IX.
- V e b l e n T. (1971), *Teoria klasy próźniaczej*, Warszawa.

CULTURAL IMPLICATIONS OF INTERNATIONAL MIGRATION FLOWS:  
THE CASE OF POLAND

S u m m a r y

This article addresses the general problem of cultural change as a result of contemporary international migrations, and focuses on the Polish case. It examines the formative influence of current migration flows on the culture of the receiving country as well as the sending one. The article begins with a brief presentation of the structure of migration flows experienced by Poland, followed by the discussion of their impact on the sphere of culture. This discussion is organised according to the adopted basic theoretical categories, namely: "material culture", "social culture", and "symbolic culture". Special attention has been paid to the following problems: migration as a specific mode of entrepreneurship; patterns of behaviour in the migrant communities; new consumption models in the sending country; and change of the social values as a result of migration. The article utilises the relevant sociological and demographic studies on migration into and from Poland.

*Translated by Krystyna Romaniszyn*